

# G A L W O W S K A

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.

Łękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PROZ DNI POSWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-iej POPÓŁDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-  
mu 2.80 — z dostawą 3.30. — Zamiejscowa  
miesięczna z przesyłką pocztową 3.30  
Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

## Konferencja Bloku agrarnego.

Zawiodła nadzieje ludzkości Lozana. Wierzono, że obradującym przez długie miesiące znakomitym mężom stanu Europy uda się ruszyć z miejsca i uzgodnić szereg aktualnych zagadnień, mających dla świata pierwszorzędne znaczenie. Tymczasem poza bardzo problematyczną wartością załatwieniem sprawy reparacji niemieckich, sprawy właściwie przez samych Niemców już przedtem załatwionej, — nie dokonano tam niczego. Ograniczono się jedynie do uchwalenia w formie końcowej rezolucji kilku pobożnych życzeń i do wybrania komisji (bez nich obecnie niczego na całym świecie się nie kończy), które mają przygotować materiał dla przyszłej światowej konferencji gospodarczej.

Ale czas nagli. Świat, a w szczególności środkowo-wschodnia Europa przeżywa kryzys rolny niebywałych rozmiarów. Skąd on się wziął? Kryzys ten, datujący się właściwie od roku 1923, należy przypisać nadprodukcji. Była zaś ona w pierwszym rzędzie wynikiem dążności do racjonalizacji. Największych wstrząsów doznała przede wszystkim uprawa zbóż, którą przez wprowadzenie traktorów i nowoczesnych żniwiarek oraz młocarni oparto na nowych zupełnie podstawach. Był to nieszczęsny dla rolnictwa światowego zbieg okoliczności, że właśnie w powojennym, nie ustabilizowanym okresie poczyniono w technice rolnej takie postępy, że można było rozszerzyć uprawę zbóż na grunta od wieków leżące odłogiem. Wskutek tej do najwyższych granic zmechanizowanej i racjonalizowanej produkcji, nastąpiło tak znaczne zwiększenie ogólnej podaży na rynkach, że musiał w ślad za nią nastąpić gwałtowny spadek cen. Najpierw pogorszyły się warunki produkcji zbóż i to przede wszystkim w krajach o starej kulturze rolnej. Wkrótce jednak, ze względu na jednolitość gospodarstwa rolnego, zostały wciągnięte w kryzys i inne gałęzie produkcji rolnej.

Do tych faktów przyłączać się zaczęły i inne siły. Zmiany polityczne, zmiany ekonomiczno-strukturalne, wybujały nacjonalizm gospodarczy i dążność do autarkii ekonomicznej. Rolnictwo utonęło w otchłani powszechnego kryzysu.

Szukano i znajdowano półśrodki. Podwyższano istniejące cła i wprowadzało nowe, stosowano premie wywozowe, udogodnienia kredytowe, ulgi podatkowe itd. itd. Wszystko to jednak działało tylko chwilowo, bo po krótkim czasie wskutek powszechnego stosowania tychże środków neutralizowały się one i w rezultacie wywoławszy na krótki okres czasu zwiększoną produkcję, powodowały zaraz potem jeszcze bardziej wzmoczoną podaż i dalszą niższą cenę.

Jasnym stać w końcu musiało, że tylko zbiorowa działalność większej ilości zainteresowanych państw może sprowadzić pewną poprawę sytuacji. Hasło takie w odniesieniu do państw Europy środkowo-wschodniej rzuciła Polska. Realizacji tzw. Bloku agrarnego Polski, Węgier, Rumunii i Jugosławii w pierwszym rzędzie, a Estonii, Łotwy i Bułgarii w dalszym, — poświęcone

były konferencje, które odbyły się w ostatnich dwóch latach w Warszawie, Genewie, Bukareszcie, Belgradzie i Sofji.

Dziś rozpoczyna się w Warszawie ponowna konferencja ekspertów państw, należących do Bloku agrarnego. Jego ostatecznym celem jest powrót do swobodnej wymiany kredytów, towarów i ludzi. Stosowanie tych zasad na podstawie wzajemności miałyby szczęśliwy wpływ na sytuację gospodarczą wszystkich państw. Celem najbliższym jest ujednostajnienie cen i warunków sprzedaży eksportowej państw, wchodzących w skład bloku, stworzenie w tym celu centralnego biura, złożonego z przedstawicieli zainteresowa-

nych państw rolniczych, wspólne postępowanie, mające na celu zapobieżenie dzikiej podaży produktów rolniczych na rynkach zbożowych, dążenie do obniżenia przez państwa europejskie, importujące produkty rolnicze stawk celnych na produkty europejskiego pochodzenia, by utrudnić konkurencję Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Kanady.

Gdyby państwa importerskie zrozumiały swój interes aprobowałyby one i poparły intencje Bloku. Wszak umożliwienie obrotu produktami rolnymi państwom rolniczym podniosłoby ich siłę nabywczą, co leży w dobrze zrozumiałym interesie państw przemysłowych, które będą mogły sprzeda-

wać tym pierwszym większe ilości wyprodukowanych artykułów przemysłowych. Zaś jako kupiec tych artykułów wchodził przecież w pierwszym rzędzie w rachubę konsument środkowo-europejski, który też jako taki ma prawo wymagać od sprzedawcy, by u niego przede wszystkim zaopatrywał się w środki spożywcze.

Na Warszawę, poczynawszy od dnia 24 sierpnia skierowana będzie uwaga sfer rolniczych całej Europy. Bo zanim jakaś przyszła konferencja światowa rozwiąże kwadraturę koła odbudowy gospodarczej Europy, Blok państw rolniczych środkowo-wschodniej Europy, powstały z inicjatywy Polski może stać ważnym czynnikiem w doprowadzeniu Europy do spokoju i pokoju, do umożliwienia jej skutecznej walki z kryzysem gospodarczym.

### Z ostatniej chwili.

## Uroczyste otwarcie konferencji państw rolniczych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Sch.). W gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęły się w dniu dzisiejszym obrady Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej. Obrady zaigai

dłuższym przemówieniem wicepremier prof. Zawadzki.

Na posiedzeniu otwierającym obrady, oprócz wicepremiera prof. Zawadzkiego obecny był minister spraw zagranicznych August Zaleski.

### Przemówienie Wiceprem. Zawadzkiego.

Mam honor powitać Was w imieniu Rządu polskiego, który przywiązuje największe znaczenie do prac rozpoczynanych przez Was dzisiaj. Mamy przed sobą dwie drogi prowadzące do zwalczania kryzysu gospodarczego: drogę zarządzeń, stosowanych w ograniczonych ramach gospodarstwa narodowego poszczególnych państw i drogę porozumień międzynarodowych. Państwa, które pierwsze ucierpiały z powodu kryzysu światowego zwróciły się przede wszystkim w tym pierwszym kierunku, gdzie środki działania są ważniejsze; rezultaty wydają się być szybciej osiągalne i łatwiejsze do przewidzenia. Stanowiąc prowizoryczne lub trwałe lekarstwo przeciwko temu lub innemu stwierdzonemu złu, środki te jednak pogłębiały często inną stronę, pogłębiając tem samem kryzys. Jednak powszechna wzajemna zależność zjawisk gospodarczych prowadzi nas z konieczności do wniosku, że tylko druga metoda, metoda porozumień międzynarodowych oraz zgodnej i harmonijnej akcji wielu państw może odbudować wstrząśnięte podstawy normalnego stanu gospodarczego i pozwolić światu całemu cieszyć się pomyślnością. Idea współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej nie jest nowa. Widzieliśmy koncepcje wspaniałe, wielkie plany organizacyjne obejmujące cały kontynent a nawet przekraczające jego granice. Otóż aczkolwiek idea współpracy międzynarodowej jest jasna jak słońce, urzeczywistnienie tej idei przedstawia wielkie trudności. W kompleksie wielkich zagadnień gospo-

darstwa światowego jest jedno, co do którego doniosłości zdaje się osiągnięto już jednomyślność. Jest to zagadnienie państw rolniczych, a jednocześnie państw dłużników Europy środkowej i wschodniej. Ciężka sytuacja gospodarstwa tych państw zamyka ich rynki dla produktów przemysłowych Europy zachodniej i przyczynia się w znacznym stopniu do pogłębienia niepewności, która dezorganizuje stosunki kredytowe w całej Europie. Powrót do stanu rzeczy przy którym mogłaby się podnieść wartość bogactw narodowych byłby więc wielkim krokiem na drodze do odrodzenia podstaw normalnej gospodarki w Europie i całym świecie. Sukces pracy Komitetu do spraw rekonstrukcji gospodarczej państw rolniczych będzie zależał w przeważnej części od prac przygotowawczych, które właśnie przypadają w udziale konferencji. Podkreśla to specjalne znaczenie naszego zebrania, którego prace mogą wywrzeć istotny wpływ na rozwój wypadków. W pracy tej życzę panom jak najszybciej powodzenia, w które z całą pewnością wierzę. Otwieram posiedzenie Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej.

Wicepremier Zawadzki zakończył swe przemówienie powołując na przewodniczącego obrad dra Adama Rosego, który udzielił głosu p. Robeffowi posłowi Bułgarii w Warszawie, który w charakterze dziekana delegacji państw obcych reprezentowanych na konferencji, wygłosił przemó-

wienie powitalne.

Następnie zabrał głos wiceminister rolnictwa i reform rolnych Karwacki, wstępując zjazd w imieniu nieobecnego ministra rolnictwa i reform rolnych, poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił zebranym projekt porządku dziennego obrad, przewidujący w czasie czterodniowych narad konferencji, opracowanie takich zagadnień, jak kwestja stanowiska państw rolniczych w Europie środkowej i wschodniej na sesji komitetu dla spraw Europy środkowej i wschodniej mającej się odbyć 5 września w Stresie. Poza tem porządek dzienny przewiduje omówienie zagadnienia stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej wobec projektowanej światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej w związku z projektem rezolucji konferencji w Lozannie, sprawę konferencji przedstawicieli rządów rolniczych Europy środkowo-wschodniej w roku 1932 i wreszcie sprawy bieżące.

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego obrad, ukonstytuowały się trzy podkomisje do spraw handlowych, finansowych, oraz administracyjnych. Ponadto ukonstytuowała się komisja redakcyjna, której przewodniczyć będzie dyr. Rose.

Po ukonstytuowaniu się komisji plenarne posiedzenie zostało zamknięte i po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady komisyjne.

### Pożar pod Jarosławiem.

Jarosław. (PAT.) Onegdaj około 23.30 powstał pożar w domu Katarzyny Krysa w Rokietnicy, który zniszczył dom mieszkalny, 10 kóp zboża oraz sprzęty domowe i ubrania. Ogólna szkoda wynosi około 1.000 zł.



# Naród w rozprężeniu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Berlin, w połowie sierpnia 1932.

Niemcy są chore. Agencje telegraficzne rozsyłają codziennie w świat depesze — biuletyny, świadczące, że 60 milionowy organizm trawiony jest coraz głębiej nieuleczalną chorobą. Terror hitlerowców i terror komunistów, spokojna obojętność centrum i jakieś dziwne niezdecydowanie demokratów, zastraszone rosnącymi objawami dzikiego życia, stwarzają atmosferę niepodobną do atmosfery w żadnym innym kraju. To, co się dzieje w rozległych prowincjach Rzeszy, w spotęgowanym skrócie można obserwować w Berlinie.

Berlin przestał już dawno być stolicą „państwa bojaźni Bożej“. Siedlisko mieszczańskiej cnoty przedstawia dziś obraz głębokiego upadku wszystkiego, co czyni społeczeństwa silnymi i zdrowymi. Niemcy systematyczni w pracy, są mniej systematyczni w upadku. A upadek ten zaczął się dawno. Nie trzeba ludzię się jaskrawością reklam i elegancją ulic w centrum Berlina. Ani morze neonowych świateł, ani huk przewalających się aut, ani wystrojone kobiety we wspaniałej kawiarni nie są właściwym, dzisiejszym Berlinem. Trzeba zejść nieco w bok, zagłębić się w labirynt ponurych ulic, przejść przez uporządkowane manowce przedmieść, aby dotrzeć do złowieszczej prawdy.

Przedewszystkiem rzucają się w oczy gromady bezrobotnej młodzieży. Wśród pięciu milionów bezrobotnych Niemców, młodzież w wieku 18—22 lat stanowi wcale pokaźny odsetek. Ludzie ci od urodzenia nie znali pracy. Po wyjściu ze szkół latami waleśają się bezczynnie, szukając okazji do wypitki i wybitki. Nic więc dziwnego, że wschodnie i północne dzielnice Berlina słyną z bójek politycznych, z skrytobójczych morderstw i partyjnego rozwydrzenia. W dobie ogólnego bezrobocia tylko — co jest najdziwniejsze — partje polityczne posiadają środki, które rzeszom bezrobotnych pozwalają na uzyskanie jakiegokolwiek pracy.

W ślad za bezrobociem przysłała bezdomność. Jest ona naprawdę potworną klęską. Berlin liczy więcej bezdomnych, niż Lwów wogóle mieszkańców. Latem bezrobotni mieszkają na rozległych polach poza granicami Berlina, w namiotach, lub w prymitywnie skleconych budkach. I naprawdę budy te mało podobne są do tych domów z ilustracji, które wysyłają Niemcy zagranicę, informując, że właśnie w ten sposób zwalczają klęskę bezdomności.

Tu wśród bezdomnych leżą centra demoralizacji, która powoli ogarnia cały kraj. Nawet demoralizacja zorganizowana jest planowo i systematycznie. Ma na usługi setki organizacji z dziesiątkami tysięcy członków. Ma wspaniałe ilustrowaną prasę periodyczną i specjalne miejsca, gdzie za markę (dla bezrobotnych i niezamożnych 50 proc. zniżki — można swobodnie rzucić u-

branie i dosyć napawać się zgorzaniem swoim i innych.

Zwolennicy nagości robią poważną konkurencję kabaretom. W kabarecie jest drożej, a ilościowo nagości mniej. A Niemcy przedewszystkiem lubią tanio i dużo. Nic więc dziwnego, że w czasie, gdy eleganckie lokale centrum Berlina stoją puste, otoczone drutem kolczastym ogrody „przyjaciół słońca“ przepelnione są tłumami. Dziś wygrzewają się w blaskach słońca — a jutro idą do Tiegartenu, gdzie na pierwszym lepszym drzewie popelniają samobójstwo.

Tak. Samobójstwo. Ostatnią pracę,

jaką można wykonać bez pozwolenia urzędu dla bezrobotnych. Statystyka notuje w Berlinie 150—200 samobójstw miesięcznie. Życia pozbawiają się dziś zarówno robotnicy bez pracy, jak i skrachowani bankierzy; zarówno lokaj jak i adwokaci. Przeciętnie jednak 50 proc. samobójców to inteligencja. Studenci, malarze, literaci, dziennikarze i t. p. Żniwo śmierci zawisło nad Berlinem, nadając mu okropne przezwisko „miasta samobójców“.

Ci, którzy nie mają odwagi skończyć — żebrzą. Ulica berlińska jest prawdziwą Mekką żebraków. Ściągają tu z całych Niemiec. W żadnym kraju

i w żadnej stolicy nie spotyka się tylu żebraków, prezentujących tak otwarcie swą brutalną nędzę, jak właśnie w eleganckim Berlinie.

Rząd jest bezradny. Nie dlatego, że brak mu środków materialnych. Tych niema za dużo w żadnym kraju. Brak mu natomiast siły moralnej, któraby potrafiła zreorganizować na nowo psychikę społeczeństwa niemieckiego. Zbyt długo wychowywane było ono w cesarskiej karności, by mogło zdrowo przejść przez republikański kryzys. Nie trzeba zapominać, że duszę narodu niemieckiego w dużym stopniu urabiała służba wojskowa. Dziś zabrakło tej dyscypliny. Rząd obecny organizuje teraz obowiązek pracy. Chodzi tu jednak nie tylko o zatrudnienie bezrobotnych. Przedewszystkiem zależy rządowi na utworzeniu „ersatzu“ armji, któraby zdolną była dać Niemcom to, czego brak przyprowadza ich o zawrót głowy: — karność. Ef.

## Sytuacja wewnętrzna w Niemczech uległa zaostrzeniu

### wskutek wyroku sądu bytomskiego.

#### Narodowi socjaliści grożą rządowi.

Berlin. (PAT.) Wyrok sądu bytomskiego przeciwko mordercom robotnika Piecucha, w dalszym ciągu wywołuje liczne komentarze zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie. Przeciwno wyrokowi protestuje kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej oświadczając w komunikacie, że kanclerz Rzeszy, jako komi-

saryczny premier pruski, natychmiast musi uchylić wyrok śmierci. Spokój w Niemczech nie będzie przywrócony dopóki nie nastąpi uchylenie wyroku bytomskiego. Odpowiedzialni kierownicy państwa powinni zrozumieć powagę chwili, dopóki jest jeszcze czas.

Berlin. (PAT.) Prasa donosi, że de-

cyzji w sprawie skazanych na śmierć hitlerowców należy oczekiwać dopiero za kilka dni.

Katowice. (PAT.) Z Bytomia donoszą, że noc z poniedziałku na wtorek przeszła pod znakiem demonstracji hitlerowskich. Dziś rano panował spokój. Oczekiwana jest odpowiedź na prośbę o ulaskawienie skazanych. W godzinach porannych rozeszła się w Bytomiu pogłoska o zamordowaniu przez Hitlerowców prokuratora-oskarżyciela w procesie o zamordowanie Piecucha. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą. Miejscowa organizacja hitlerowska wystosowała depeszę do komisarzyckiego ministra Prus w sprawie niedopuszczenia do wykonania wyroku śmierci. W mieście panuje duże podniecenie w związku z wczorajszymi zajściami. Podniecenie to potęgują nadjeżdżające bezustannie z okolicy samochody z bojówkarzami hitlerowskimi, którzy mają niedopuszczyć do wykonania wyroku. Na ulicach miasta w różnych punktach ustawione są karabiny maszynowe obsługiwane przez policję.

Bytom. (PAT.) Wczoraj w południe przed ganachem sądu i więzienia w Bytomiu odbywały się dalsze demonstracje hitlerowców. Policja interwenjowała rozpraszając demonstrantów, którzy po pewnym czasie zebrali się ponownie. Aresztowano wiele osób. Z Wrocławia przybyła dziś do Bytomia większa ilość narodowych socjalistów z posłem hitlerowskim Heinesem, który w rozmowie ze skazanymi mordercami Piecucha zapewnił ich, że wyrok śmierci nie będzie wykonany. Po mieście krążyły pogłoski, że skazani przewiezieni mają być do Nissy, jednak wiadomość ta jest — jak słyhać — nieprawdziwa.

Berlin. (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego w Wrocławiu, dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracji ulicznych Oddziały narodowych socjalistów demonstrowały w pochodzie przeciwko wyrokowi sądu bytomskiego. Przed domem towarowym Titz'a wybuchła bomba. Policja aresztowała wiele osób.

Berlin. (PAT.). „Berlin am Morgen“ donosi, że kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowym.

Berlin. (PAT.). Prezydium frakcji narodowo-socjalistycznej w sejmie pruskim zapowiedziało podjęcie na terenie parlamentu energicznej akcji w celu uchylenia wyroku sądu bytomskiego.

## Rząd Rzeszy nie ustąpi.

Berlin. (PAT.) Ogłoszony został następujący urzędowy komunikat: Wobec aktów gwałtu w walce wewnętrznie politycznej, narażających w najwyższym stopniu na szwank autorytet państwa, prezydent Rzeszy na wniosek rządu wprowadził najostrzejsze kary przeciwko terrorowi politycznemu. Z chwilą wejścia w życie, powyższy dekret musi być w równej mierze stosowany wobec wszystkich, którzy naruszają prawa i przepisy ustawy bez względu na osobę, lub partię. Rząd Rzeszy w razie konieczności zastosuje wszelkie środki siły, jakimi państwo rozporządza celem zapewnienia przestrzegania praw niezależnie od względów partyjnych i nie ścierpi,

aby jakiegokolwiek stronnictwo wystąpiło przeciwko wydanym przez rząd zarządzeniom. Również rząd pruski nie ulegnie naciskowi politycznemu przy badaniu, czy może skorzystać z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do bytomskich wyroków śmierci. Namietne ataki podnoszone w opinji publicznej przeciw temu wyrokowi, powinny zwrócić się przeciwko sprawcom krwawego wydarzenia, nie zaś przeciwko rządowi, który w interesie ogółu zmuszony był zastosować tak ostre zarządzenia. Rząd Rzeszy potrafi odeprzeć każdą próbę naruszenia zasad państwa praworządnego przez podjudzanie namietności politycznych do nowych wystąpień.

## Austrjacka Rada narodowa

### przyjęła umowę lozańską. Sukces kanclerza Dollfusa.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Narodowej przed ferjami letnimi. Na porządku dziennym znajdowało się przedłożenie rządowe dotyczące pożyczki lozańskiej nad którem musiało się odbywać ponowne głosowanie z powodu sprzeciwu Rady Związkowej. Umowa lońska została uchwalona 82 głosami przeciwko 80. Tą samą ilością głosów został odrzucony wniosek wielkoniemców domagający się urządzenia plebiscytu w sprawie umowy

lońskiej. Wiedeń. (PAT.) Zatwierdzenie umowy lońskiej przez parlament austriacki, prasa uważa za wielki sukces kanclerza Dollfusa. Kanclerz zdołał zwyciężyć namietną agitację przeciwko pożyczce i uratował tem samem dobrą reputację, jaką republika austriacka cieszy się zagranicą. Po zatwierdzeniu umowy lońskiej przez parlament austriacki nastąpi jej ratyfikacja przez inne państwa europejskie.

## Uznanie dla polskiego szybownictwa.

Warszawa. (PAT.) Polska wyprawa na międzynarodowe zawody szybowcowe, które odbyły się w Niemczech dzięki swoim sukcesom, wywołała głośne echa w niemieckim świecie lotniczym oraz prasie. Ostatnio polski Komitet szybowcowy istniejący przy aeroklubie otrzymał list od międzynarodowej Komisji studjów lotów beznikowych. W liście tym poza potwierdzeniem przyjęcia polskiego aeroklubu do Komisji wyrażono podziękowanie za udział w tegorocznych zawodach

szybowcowych w Roen, podkreślając jednocześnie dużą wiedzę i doświadczenie polskich pilotów oraz doskonałą konstrukcję naszych szybowców. Równocześnie w niemieckiej prasie omawiano wielokrotnie udział Polski w tych zawodach. Wszędzie jednogłośnie stwierdzają, że szybowce polskie zbudowane przez studentów, zbliżone są w konstrukcji do niemieckich szybowców Darmstadtzkich a więc najlepszych jakimi mogą się Niemcy pochwalić.

## Kongres Eucharystyczny w Kopenhadze.

Kopenhaga. (PAT.) Zamknięty tu został kongres eucharystyczny. Stanowił on największy Zjazd katolików w krajach północnych od czasów Reformacji. Punktem kulminacyjnym uroczystości była Msza pontyfikalna, celebrowana w niedzielę przez ks. Kardynała Hlonda. W procesji brało udział dwóch kardynałów, 10 biskupów, 200 duchownych z różnych krajów oraz ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich i polskich, wielu członków arystokracji, oraz korpus dyplomatyczny. Popołudniu ks. Kardynał Hlond odprawił nieszpory dla polskich uczestników kongresu, którzy przybyli z okolicy w liczbie około 1.000 osób.



## Narodziny faszyzmu w Anglii.

Po oderwaniu się od Labour Party jej skrajnego prawego skrzydła pod wodzą sir Oswalda Mosley'a, rozeszły się, a było to już rok temu, pogłoski, iż sir Mosley, którego przekonania polityczne ulegały dużym i częstym przemianom, zamierza pójść w ślady Hitlera i założyć partję faszystowską. Pewne próby w tym kierunku czyniono w Anglii, ale cała ta robota odbywała się cicho i opinja publiczna, oraz partje polityczne nie zajmowały się kwestją, z pozoru sądząc, dość błahą.

W tych dniach jednak zaszły rozmaite fakty, które znieścacka wysunęły kwestję istnienia faszyzmu w Anglii. W Londynie i w innych większych miastach angielskich pojawiły się wielkie plakaty na słupach ogłoszeniowych i na murach domów, w których partja faszystowska nawołuje młodzież angielską do zapisywania się w szeregi faszystów. W odezwach plakatowych znajdują się też groźby pod adresem Żydów.

Prasa londyńska podchwyciła natychmiast okazję i wystarała się o interwiew z sekretarzem generalnym partji faszystowskiej. Treść wywiadu podaje „Daily Telegraph”. Generalny sekretarz potwierdził, iż przewodcą i organizatorem partji jest sir Mosley (nb. członek Izby Gmin), który obecnie bada działalność faszyzmu we Wło-

zech i w Niemczech, a po powrocie opracuje szczegółowy program „La anglijskiej partji faszystowskiej. Faszyści angielscy mają nosić czarne koszul-

le; utworzone też zostaną grupy bojowe, do których włączy się wyćwiczeni sportowo, a zwłaszcza w sztuce boksu, mężczyźni.

Naogół prasa i opinja w Anglii traktują sir Mosley'a niezbyt serjo, widząc w nim swego rodzaju „enfant terrible”.

## Obchód święta patrona Węgier w Budapeszcie.



Dorocznym zwyczajem obchodzono uroczyste w Budapeszcie dzień św. Stefana, patrona korony węgierskiej. Na ilustracji naszej widzimy fragment procesji z relikwiami św. Stefana. Miniaturowa truma niesiona jest przez duchowieństwo i otoczona przez przybranych w bogate stroje historyczne honwędów.

## Dalszy spadek bezrobocia.

Warszawa. (PAT.) Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa na dzień 20 b. m. wynosiła 196.692, co stanowi spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 9028 osób.

## Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie umowy handlowej polsko-rumuńskiej.

Bukareszt. (PAT.) W dniu 23 b. m. dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji handlowej. Wymiany dokonali poseł Szembek oraz podsekretarz stanu rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Gafenco.

## Prof. Cosyns pracuje już nad wynikami lotu do stratosfery.

### Instrumenty nie doznały szwanku.

Bruksela. (PAT.) Profesor Cosyns, który powrócił do Brukseli po dokonaniu wraz z profesorem Piccardem lotu do stratosfery, zabrał się natychmiast do badań nad doświadczeniami poczynionymi w czasie lotu. Oświadczył on, że nieprawdą jest jakoby aparaty mia-

ły być potłuczone w czasie lądowania balonu. Wszystkie aparaty do doświadczeń znajdują się w najlepszym stanie. Uczony zapowiedział, że dla określenia rezultatu lotu trzeba będzie jeszcze około miesiąca.

## Pogrzeb b. kanclerza Schobera.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb b. kanclerza związkowego, prezydenta policji dr. Jana Schobera. Kondukt pogrzebowy ruszył z gmachu dyrekcji policji do ko-

ścioła wotywnego. Na czele pochodu kroczył oddział policji, szwadron kawalerji i komp. piechoty. Następnie posuwał się oddział żandarmerji, policji, straży sądowej, straży ogniowej i

liczne delegacje. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego, tuż za nią prezydent republiki Niklas, kanclerz Dolfuss w otoczeniu ministrów, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele parlamentu i t. d. Z kościoła kondukt ruszył przed gmach parlamentu gdzie trumnę ustawiono na katafalku. Po przemówieniu prezydenta Niklasa i wielu innych wybitnych osób, trumnę złożono z powrotem na karawanie, który wraz z orszakiem gości żałobnych ruszył do miejscowości rodzinnej zmarłego Berg, gdzie zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

## Prośba o rewizję procesu Gorgułowa.

Paryz. (PAT.) Adwokat Geraud, obrońca Gorgułowa złożył w ministerstwie sprawiedliwości prośbę o rewizję procesu, opierając się na rzekomem pogorszeniu się stanu umysłowego skazanego oraz na listach dwu lekarzy chorób umysłowych.

## Klara Zetkin przybędzie do Berlina.

Berlin. (PAT.) Prasa komunistyczna donosi, że Klara Zetkin postanowiła, mimo złego stanu zdrowia wyjechać z Moskwy. Weźmie ona udział w kongresie antywojennym w Amsterdamie, skąd uda się do Berlina, by przewodniczyć na inauguracyjnym posiedzeniu Reichstagu.

## Wizyta floty polskiej w Sztokholmie.

Sztokholm. (PAT.) Zapowiedziana na czwartek, 25 b. m. wizyta eskadry polskiej, oczekiwana jest tu z dużym zainteresowaniem. Eskadra składać się będzie z kontr-torpedowców „Wicher” i „Burza” oraz z łodzi podwodnych „Zbik”, „Ryś” i „Wilk” po dowództwem komandora Unruga. Wizyta potrwa trzy dni.

## Zgon uczonego polskiego.

Warszawa. (PAT.) Dnia 22 sierpnia 1932 r. zmarł profesor zwyczajny chemii farmaceutycznej i toksykologicznej Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego ś. p. dr. Jan Zaleski. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 25 sierpnia 1932 r. o godz. 13-tej z kaplicy ewangelicko-reformowanej przy ul. Młynarskiej.

Mgr. ROMAN SZAJOWSKI

## Przyroda w utworach Stefana Żeromskiego.

Żeromski wzrastał z naturą od dziecka. Stara puszcza jodłowa, olbrzymie, tajemnicze lasy, zalegające wielkie przestrzenie około rodzinnych Ciekot, pociągały go swoją głębią i ciższą, wykołysały w nim szumem gałęzi wrażliwość na piękno natury i zdolność artystycznego jej odtwarzania. Żeromski żył się i sercem zespolił z świętokrzyską puszcza, nauczył się, jak nikt ze współczesnych, odczuwania tajemnych natury sił i uroków.

We wszystkich niemal dziełach Żeromskiego wchodzimy z bijącym sercem w głąb lasów, gdzie każde drzewo, każdy kwiatek przypomina twórcy „kraj lat dziecińczych”. W „Puszczy jodłowej”, z ostatnich chwil twórczości Żeromskiego, poeta snowiada się ze swych wrażeń młodzieńczych, pod wpływem puszczy rodzinnej. Z każdego niemal słowa tchnie na czytelnika serdeczne ukochanie rodzinnej przyrody. Szczególnie las i drzewa wyrwały się głęboko w pamięci poety. — Chwile współobcowania z puszcza wydawały mu się tak czarowne i błogie, że w zestawieniu z nimi cały świat był — jak sam nazywa — nędzny. „Za nic mu były przeżyte triumfy,

sława, wielkość, pracą niesłychaną zdobyte — wobec tamtych uniesień, wobec minionej niepowrotnie młodości.

„W uszach moich trwa szum twój — mówi w „Puszczy jodłowej” — lecie dzieciństwa i młodości — choć tyle już lat nie dano mi go słyszeć na świecie!” W myśli przebiega twórca „Popiołów” wysokie góry: Łysiec, Łysiec, Strawczanę, Bukową, Klonową, Stróżnę — góry rodzinne, umiłowane jak własne siostrzyce. Prócz tajemnic natury, stara puszcza świętokrzyska inne jeszcze zwierzenia szeptała małemu swemu przyjacielowi. Szumem wależy opowiadała ponure wypadki i zdarzenia z powstania styczniowego, którego zgliszcza wydały na świat twórcę „Popiołów”. W lasach snił swe „sny o potędzie”...

Urodzony wśród gór i lasów, Żeromski zawsze ku nim się zwracał. Przebywając w Tatrach, w słowach pełnych uniesienia wyrażał swój zachwyt nad polską przyrodą górską. Wspominając o dr. Matlakowskim (z którym odbywał chętnie wędrowki po Tatrach) w liście do narzeczonej mówi: „On kocha się w przyrodzie wła-

śnie po mojemu — nie po malarsku, jak pan Witkiewicz”. — Żeromskiemu więc imponowała natura dzika, pierwotna, nie taka jaką malarze w obrazach przedstawiają. Przyroda tatrzańska podsuwała często noecie niekne reminiscencje z gór rodzinnych. — W liście z Zakopanego z dnia 30 kwietnia 1892 spotykamy ślad tego cudownego zespolenia górskiej przyrody dwóch ukochanych stron pisarza. „...ciepło i parno; mgły leniwie odsuwają się od wsi i odsłaniają najbliższe stoki wzgórz. Śnieg, jaki tam jeszcze wczoraj leżał, znikł nareszcie i na zgniło-żółtej murawie puszcza się mdła zielen pierwszych piórek trawy. W rowie za drogą błyska nawet coś żywym światłem, czego wczoraj jeszcze nie było: to jaskry... dziwne uczucie tęsknoty przejmuję mi serce: gdy mgła zasłania Sarni skok — ta cała pochyłość podobna jest zupełnie do Radostawnej góry, pod którą uczyłem się łaźić, później składać litery, a później tyle razy, leżąc gdzieś w dolinie, czytałem Mickiewicza... Zupełnie tak samo, te same jałowce i żółtawy skłon i ponura, ciężarem leżąca mgła”.

Albo widok Gubałówki, przypomina pocie rodzinne strony: „Gubałówka... to rodzona siostra mojej Łysicy. Na szczycie widać wszystkie korzenie każdego świerka, bo wody górskie zlizują cienki pokład gleby, odsłaniając nagi grunt, skałę. Litościwa natura okrywa te biedne, wyważone na wierzch korzenie delikatną łuską

kory i gruzłami wysiękającej żywicy. Korzenie jak palce i pazury ogromnych zwierząt wpijają się w twarde gruntu i tułają pod włókna zrudziałego mchu... (Zakopane 10 maja 1892 r.).

Wiele jeszcze przytoczyćby można przykładów nietylko z listów poety, ale z obrazów natury, wplecionych misternie między wiersze bogatej puścizny literackiej Żeromskiego. Często wspomina autor przyrodę rodzinnych Ciekot, które tak ukochał. — Listy świadczą w tej rzadkiej umiejętności zespalać się w jedno z naturą gór i lasów, odczuwania jej najtajniejszych drgnień, skrytych mocy i niewypowiedzianych uroków. Pozostawanie sam na sam z przyrodą, czy to w ojczyściej puszczy jodłowej, czy wśród dzikości i grozy górskich szczytów zastępowało mu dom i świat.

W opisach przyrody tkwi dusza Stefana Żeromskiego, jego charakter, którego nigdy przed nikim nie zdradzał. Twórcę „Ludzi bezdomnych” cechował głęboki pesymizm życiowy, który wycisnął też swe piętno na obrazach natury. Nie będziemy się tu wdawać w powody i przyczyny tej właściwości duchowej pisarza, gdyż sprawą tą zajmowały się już dziesiątki krytyków, wnioskujących z przebogątej jego twórczości. Stwierdzić tylko musimy, że Żeromski pod tym względem odmiennie nieco patrzył na przyrodę niż inni pisarze. W duszy poety wytworzyła się szarpiające przeciwieństwo uczuciowości z realistyczną wizją rze-



## Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia.

Warszawa. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 476 milj. 125 tys. zł., tj. o 510 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 1 milj. 176 tys. zł. do sumy 46 milj. 401 tys. 176 tys. niezaliczone do pokrycia wzrosły o 3 milj. 277 tys. zł. do sumy 104 milj. 912 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 1, milj. 907 tys. zł. i wynosi 648 milj. 187 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 1 milj. 25 tys. zł. do kwoty 120 milj. 648 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 138 milj. 800 tys. zł., tj. o 3 milj. 993 tys. zł. większą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 29 milj. 323 tys. zł. (192 milj. 627 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 34 milj. 152 tys. zł. (1.034 milj. 172 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obieg biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.81% (8.81% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszczo-walutowe 42.59% (2.59% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem

samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46.04%.

Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.

## Echa wyborów w Rumunji.

Bukareszt. (PAT). W czasie dyskusji w Izbie deputowanych przedstawiciel partii socjal-demokratycznej Miresco oświadczył, że wybory zostały przeprowadzone w atmosferze zupełnej swobody i że zarzuty stawiane w tej dziedzinie przez partję liberalną pozbawione są wszelkich podstaw. Zdaniem mówcy postępowanie partji liberalnej jest takie, że niema ona prawa zabierać głosu jako sędzia. Je-

## Baldwin o jedności Imperjum brytyjskiego.

Na zebraniu w klubie Kanadyjskim w Ottawie min. Baldwin wygłosił

przemówienie, w którym podkreślił, jak wielkie znaczenie dla cywilizacji i dobrobytu ludzkości posiada sprawa uregulowania wymiany gospodarczej w granicach Imperjum Brytyjskiego.

Według min. Baldwina, Imperjum jest moralnym wcieleniem cywilizacji świata i gdy przed laty cywilizacja zachwiała się w swych posadach, a cały świat znalazł się na skraju otchłani bankructwa, Wielka Brytania dopomogła do uratowania zagrożonej cywilizacji dla dobra ludzkości.

Stosunki gospodarcze Wielkiej Brytanji zarówno w granicach Imperjum, jak z całym światem wymagały koniecznego zbadania i przebudowy: im bardziej prawidłowa bowiem będzie wymiana gospodarcza między poszczególnymi częściami Imperjum, tem lepiej będzie dla gospodarki ogólno-swiatowej.

Z punktu widzenia pokoju i dobrobytu całego świata polityka izolacji Imperjum Brytyjskiego nie jest zjawiskiem pożądanym: międzynarodowa wymiana powinna stać się wielkim instrumentem cywilizacji. Skoncentrowanie uwagi na zagadnieniu handlu imperialnego powinno przyczynić się do naprawy stosunków wśród całej ludzkości i w pracy tej niema miejsca na uczucia spolszalne i nieszlachetne. Imperjum stworzone zostało nie na mocy umów handlowych i nie może być utrzymane nadal na podstawie taryf i preferencyj. Zachować całość Imperjum może jedynie jasna u wszystkich świadomość celu — jedność duchowa całego Imperjum Brytyjskiego.

## Międzynar. rocznik służby społecznej.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie zawiadomiło Rząd polski, że zgodnie z decyzją Rady Administracyjnej, przystępuje do wydania rocznika służby społecznej.

Plan tego nowego wydawnictwa, które tyczyć ma roku 1930, obejmuje zarówno informacje o stanie prawnym służby społecznej, jak i dane statystyczne z zakresu stosowania wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, urlopów pracowniczych, dodatków rodzinnych, oraz budownictwa tanich mieszkań.

Wobec znaczenia rocznika służby społecznej, jako źródła poważnej informacji na terenie międzynarodowym, minister Opieki Społecznej powołał specjalną Komisję międzydepartamentalną, która podjęła już prace przygotowawcze, zwracając się do zainteresowanych urzędów centralnych, oraz instytucji.

## Wiek ziemi.

Uczeni z najrozmaitszych dziedzin nauki oddawna starają się obliczyć możliwie dokładnie wiek ziemi. Jest ona bardzo sędziwą staruszką liczącą od 1 — 2 i pół miljarda lat. Metody są różne, a jednak wnioski są prawie zawsze zgodne. Hales obliczył ilość soli, przynieszonej przez rzeki do mórz w ciągu jednego roku, oraz ogólną ilość soli, zawartej w morzach. Obliczenie dało miliard lat.

Geologia opiera się na obliczeniu grubości pokładów wapienia i innych minerałów na dnie morza, biorąc pod uwagę, że dla utworzenia pokładu wapienia, grubości 1 m. potrzeba 40.00 lat!

Największe trudności napotyka astronomja, której obliczenia są różne od geologicznych, gdyż dla księżyca obliczono 4 miljardy lat, a jednak wiek jego musiałby odpowiadać wiekowi ziemi.

## Dwa nowe loty transatlantyckie.

Nowy Jork. (PAT). Wczoraj rozpoczęto tu dwa loty ponad Atlantyk. W jednym bierze udział rodzina Hutchinsonów, która odleciała z Nowego Jorku do St. John w stanie Nowy Brunswik z zamiarem dokonania lotu ponad Atlantyk do Anglii. Drugi lot rozpoczęli lotnicy Lee i Bochkon. Wyruszyli oni o godz. 10.15

wedle czasu nowojorskiego z Barre Vermont do Harbour Grace w Nowej Ziemi. Celem ich lotu jest Oslo. Rodzina Hutchinsonów składa się z ojca, matki i 2 córek. Wraz z nimi leci pilot, mechanik, radiotelegrafista i fotograf. W wyprawie tej bierze więc udział 8 osób.

## Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych dla rolnictwa.

Dekret o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, który ogłoszony zostanie w dniach najbliższych łącznie z pozostałymi trzema uchwalonymi ostatnio dekretami rolniczymi, będzie miał zastosowanie do gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 50 ha.

Urzędy rozjemcze tworzone będą przy powiatowych związkach komunalnych. Przewodniczącym, oraz członków urzędu mianuje prezes sądu

okręgowego na wniosek wydziału powiatowego. Urząd rozjemczy będzie mógł ustalać terminy płatności już płatnych zobowiązań na okres nieprzekraczający jednak trzech lat, określając jednocześnie korzyści majątkowe (procenty itp.), które wierzyciel pobierać może od dłużnika według stopy procentowej, jaką określać będzie w tym celu minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

## W Austrii można się ubezpieczyć na wypadek rozwodu, oraz dostać premję za dobre pożycie w małżeństwie.

„Międzynarodowy Związek kobiet zawodowo pracujących“ w Austrii, uchwalił wprowadzić ubezpieczenia małżeństw, ze szczególnym uwzględnieniem na wypadek rozwodu, separacji lub unieważnienia małżeństwa, aby kobiety otrzymały materialne zaopatrzenie. Ponieważ ubezpieczenia te weszły już w życie, przeto podajemy niniejszem bliższe szczegóły.

Normalnie zawiera ubezpieczenie na życie żona (ubezpieczający), zaś mąż jest u-

bezpieczonym. Jeśli żona osiągnie lat 50 i pożycie małżeńskie trwa, otrzymuje ona kapitał w tej wysokości, jaki umową ubezpieczeniową został ustalony. Ten kapitał może być dla małżonków wsparciem na starość. Jeśli mąż umrze wcześniej, otrzymuje żona zaraz umówiony ubezpieczeniem kapitał, a więc przed 50 rokiem.

Jeśli małżeństwo rozejdzie się przez rozwód, separację lub unieważnienie tegoż przed 50 rokiem żony, otrzymuje żona odprawę, w wysokości pełnej rezerwy premji, pod warunkiem, że ubezpieczenie trwało najmniej 3 lata i wkładki zostały zapłacone. Jeśli ubezpieczenie nie trwało jeszcze 3 lata, otrzyma żona odprawę całkowitą lub częściową, pod warunkiem, gdy dany wypadek zasługuje na uwzględnienie i gdy wyda korzystną opinię odnośnie organizacji kobiecej opieki nad małżeństwami.

W razie śmierci męża lub rozerwania węzła małżeńskiego ma żona prawo otrzymanego kapitału zamienić na dogodnych warunkach na dożywotnią rentę, płatną zaraz miesięcznie, albo od późniejszego terminu, o ile zaraz renty nie potrzebuje. Zamiana na rentę jest dlatego korzystna, że kapitał może się rozejść, lub być utracony, a renta zabezpiecza byt aż do śmierci. Natomiast gdy żona wcześniej umrze, otrzymuje w tym wypadku mąż zwrot wkładek ustalonych taryfą.

Ubezpieczenia te są niewątpliwie dla kobiet korzystne, zapewniając im nie tylko w prawidłowym pożyciu małżeńskim, ale i po rozerwaniu pożycia małżeńskiego, oparcie materialne i ratunek przed niedostatkiem.

## Tragiczny wypadek na strzelnicy.

Zamość. (PAT). W dniu wczorajszym na strzelnicy przysposobienia wojskowego w czasie strzelania ćwiczebnego, uczennica miejscowego gimnazjum Kwiatkowska, strzelając z flobertu, trafiła w głowę przebiegającego przez strzelnicę ucznia 5 klasy miejscowego gimnazjum Szepsa, zabijając go na miejscu.

mum napięcia, przedstawiając w noweli „Zapomnienie“, moment zabijania psklat, strąconych z wroniego gniazda, przez wiejskiego urwisa. Realistycznie i drobniogowo namalowany obraz, przedstawiający scenę mordu i bezgraniczną rozpacz matki-wrony, świadczy o głębokim poczuciu litości u autora noweli.

W wielu jeszcze dziełach Żeromskiego spotkać można wysoce dramatyczne sceny ze świata zwierzęcego, czy roślinnego, w tem jednak tkwi istota twórczości u wielkiego pisarza. Tu źródło „tragedji pomyłek“ Żeromskiego. Są one wyrazem wszechobecnego tragizmu, który niszczy każdą chwilę szczęścia, każdą rozkosz życia, każdą piękność trwania tragizmu, który krwawi serce poety i budzi w nim bezgraniczną litość. Poeta wywołuje śpiew lasu, jakiś dźwięk, czy szelest, kwiat, drzewo, słowem jakiś drobniak z tysiącznych zjawisk przyrody. Ale wywołuje chyba po to, aby uroczą wizję, która się błyskawicznie około podniety osnuwa, zabić jakimś niemilościwym ciosem. Motywów takich jest w utworach Żeromskiego bardzo wiele. Mają one dla duszy twórca zasadnicze znaczenie, dla czytelników zaś są chwilami estetycznego wzruszenia.

czywistości. W wizji tej przyroda stanowi bolesną sprzeczność z ubóstwem, martwością, upodleniem świata ludzkiego.

Żeromski potrafił nadać w swej lirycznej interpretacji obrazom natury zwłaszcza żywej, cechy przykre — nawet tragiczne. Przedstawiał dolę zwierząt, czy roślin z tym samym bezwzględny realizmem, co losy swych sobowtórów. Obok głębokiego liryzmu panuje tu wszechwładne uczucie litości nad biednym zwierzęciem, czy rośliną. Wszystko, cokolwiek gdzie cierpi na świecie, ogarnął Żeromski swym czułym sercem. Wpływa to z naturalnego u ludzi szlachetnych zmysłu etycznego.

Usychające na wielkomięjskim asfalcie drzewko, ujrane kiedyś w dzieciństwie, stanie się prześladowczym motywem dla wyobraźni pisarza, przez całą jego twórczość. Kiedy Marcinek Borowicz (z Syzyfowych prac) oddany do Gimnazjum źle się czuł pośród murów miasta — „drzewa, stojące gdzieś obok chodników, małe drzewa, ujęte w żelazne okrągowania jak kajdaniarze, napawały go boleścią“. — Taksamo z sercem i współczuciem odnosił się autor do zwierząt domowych, zwłaszcza konia, wykorzystywanego przez ludzi do pracy ponad siłę. Nerwy czytelnika doprowadza jednak poeta do maxi-



# KRONIKA

<p>Sierpień</p> <p><b>24</b></p> <p>Środa</p>	<p><b>KALENDARZYK</b></p> <p>Rz.-kat. Bartłomiej</p> <p>Gr.-kat. Jewła</p>
	<p>Wschód słońca g 4 m 04</p> <p>Zachód „ g 19 m 21</p>

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

#### TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszono.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

### CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Legion ulicy“.

ATLANTIK (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.

KOPERNIK: „Podniebny romans“.

MARYSIENKA: „Podniebny romans“.

OAZA: „Zwycięstwo“.

PALACE: „Zbieg“.

PAN: „Noc przedślubna“.

PASAŻ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“.

PROMIEN: „Gra fał“.

SEONCE: nieczynne.

SWIT: „Legion ulicy“.

STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem“ oraz „Król Konga“.

Walne Zebranie Członków Stow. „Hermes“. Dnia 15 sierpnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców w Zniesieniu, przy bardzo licznych udziałach całego tutejszego społeczeństwa. Po omówieniu szeregu spraw dla kupiectwa tutejszego aktualnych i po szerokiej dyskusji podziękowano ustępującemu Zarządowi.

Na Walnym Zgromadzeniu uchwalono zmienić statut i nazwać Stowarzyszenie Kupców „Hermes“ Lwów (IX. Dzielnica).

Następnie Wybrano Wydział z 12 członków jednogłośnie, który ukonstytuował się w tym samym dniu.

Wybrano p. p. Adolfa Hegedusa prezesem, Salamona Siegla i Wolfa Neubauera — zastępcami prezesa, Mojżesza Kaminkiera — skarbnikiem, Izidora Lichtera — sekretarzem, oraz pp. Samuelega, Löwa, Trinczera, Rosenberga, Gelbera, Wassersteina, Wullaicha — członkami wydziału.

Nowy Zarząd podjął swe prace w nowym własnym lokalu — Lwów Zniesienie ul. Słowackiego 1.

### Kołem w głowę.

W Hyrowej (pow. Krosno) dokonano zbrodni zabójstwa. Mianowicie w czasie kłót ni miejscowy rolnik Stefan Morjat uderzył kołem w głowę swego przeciwnika Aleksandra Kordysia.

Szło o błahostkę. Jak się okazało, uderzenie było zadane z całej siły, gdyż z powodu doznanej rany Kordyś tego samego dnia zmarł.

Sprawcę aresztowano i odstawiono do sądu.

### Po 50 latach sprzykrzyło się jej żyć.

W dniu wczorajszym o godzinie 8.15 rano targnęła się na swe życie 50-letnia żona szewca Stanisława Lubieńskiego, zamieszkała przy ulicy Kętrzyńskiego 50. Wymieniona, w zamiarze samobójczym, wypila większą ilość spirytusu denaturowanego. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy odwiezło ją do szpitala powszechnego. Podobno podłożem tragicznego kroku kobiety są niesnaski rodzinne.

### B. adwokat skazany.

Niedawno usunięty został z lwowskiej Izby adwokackiej dr. Henryk Awin, który popełnił szereg oszukawczych machinacji. W swoim czasie dr. Awin został już skazany za swoje sprawy na 1 rok więzienia. To jednak nie wpłynęło nic na jego postępowanie.

W wyniku defraudacji, jakiej dokonał przez przywłaszczenie sobie kaucji, należącej do p. p. Minkiewicza i Czynnabera, stanął wczoraj dr. Awin przed sądem warszawskim, który go skazał na 1 rok więzienia. Poza tem w najbliższym czasie odbędzie się jeszcze parę rozpraw przeciw Awinowi za inne jego przestępstwa.

### Nowe zeznania Streitówny.

W dniu wczorajszym sprawczyńi sobotniego zamachu morderczego, Helena Streitówna zmieniła zupełnie swoje zeznania twierdząc iż zamiarem jej było zastrzelić Falińskiego, który ją nagabywał i zakłócał spokój rodzinny. W tym celu — twierdzi — kupiła w sobotę rewolwer.

Faliński pozostaje nadal w więzieniu śledczym.

## Elektryfikacja okolic Lwowa.

Po przeprowadzeniu elektryfikacji Zimnej Wody i Brzuchowic, starosta lwowski p. Eckhardt udzielił w dalszym ciągu na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewadzkiego we Lwowie Okręgowemu Zakładowi Elektryfikacyjnemu pozwolenia policyjno-energetycznego na urządzenie trasy elektrycznej o wysokim napięciu Lwów (Persenkówka) — Żółkiew na terenie gminy miasta Lwowa, gminy powiatu lwowskiego: Sichów, Winni-Obbergen, Lesienice, Krzywczyce, Sroki Lwowskie, Laszki murowa

ne, Dublany i Sieciechów, oraz gmin powiatu Żółkiewskiego: Koszeńców, Doroszków Mały, Nowe Sioc, Kulików Nadycze, Mierzwica, Wiesenberg, Przemiwólki, Smereków, Soposzyn i Siew, z odgałęzzeniami w gminie Winniki do fabryki drożdży w Lesienicach, gminie Dublany do zakładów naukowo-rolniczych, oraz w gminie Kulików do transformatora w tejże gminie.

W ten sposób będzie zelektryfikowany cały pierścień gmin okalających Lwów.

## Kalendarz rozpraw przed sądem przysięgłych we wrześniu.

W ciągu września przed sądem przysięgłych staną:

- 1-go września Kazimierz Gąsowski pod zarzutem zaburzenia spokoju publ., przewodn. wiceprezes Antoniewicz.
- 2-go września Olena Bachowska, pod zarzutem podpalenia, przewodn. s. Łyczkowski
- 3-go września Piotr Hryb, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Jagodziński.
- 5-go września Zenon Peleński, pod zarzutem zdrady stanu, przewodn. s. Medyński
- 7-go września Parańka Seniuk, pod zarzutem dzieciobójstwa, przewodn. s. Szezanowski.
- 8-go września Helena Butkowska, pod zarzutem zdrady stanu, przew. s. Jagodziński
- 10 września Iwan Sydorko, pod zarzutem rabunku, przew. s. Łyczkowski.
- 12 września Leon Margulies, pod zarzutem zdrady stanu, przew. s. Medyński
- 13 września Salomon Segal, pod zarzutem zdrady stanu, przew. s. Jagodziński.
- 14 września Paweł Paluszynski, pod zarzutem zdrady stanu, przew. sędzia Szezanowski.
- 14 września Marja Kotur, pod zarzutem podpalenia, przew. s. Łyczkowski.
- 16 września Pinkas Gaertner, pod zarzutem zdrady stanu, przew. s. Jagodziński.
- 17 września Józef Szajgic i tow., pod zarzutem zdrady stanu, przew. s. Medyński.
- 19 września Jan Choma i tow., pod zarzutem rabunku, przew. s. Łyczkowski.
- 20 września Jewka Zadorożna, pod zarzutem morderstwa, przew. s. Jagodziński.
- 22 września Anna Duda, pod zarzutem podpalenia, przew. s. Szezanowski.
- 24 września Dmytro Klymk, pod zarzutem zabójstwa, przew. s. Medyński.
- 26 września Michał Kobylnik, pod zarzutem zaburzenia spokoju publicz., przew. s. Jagodziński.

28 września Michał Filip i tow., pod zarzutem rabunku, przew. s. Medyński.

W dniu 1 września rozpoczynają się VI zwyczajne roki sądu przysięgłych. Jako sędziowie zostali wylosowani: Aleksandrowicz Adam, em. st. kontr. poczt. Bad. Hirsch em. naucz. gimn., Bilikowski Włodzimierz em. nauczyciel, Blezień Jan em. insp. kol., Bodnar Michał em. st. kom. PP., Bruliński Marjan inż., Chmielewski Ludomir, urz. Banku Rolnego, Chrupowicz Florjan, urz. Zakł. Ubez. od wypad., Czerny Jan, em. urz. państw., Diener Zygmunt, em. st. radca, Dziamski Roman, em. porucznik, Fiala Jan, em. urz. poczt., inż. Magistratu, Gross Filip, inżynier, em. Fidler Jan, em. por. W. P., Grek Bruno, em. maj. W. P., Hoffman Juliusz Ernest, em. pułk. W. P., dr. Jarosz Jan, ref. Polminu, K Kamiński Antoni, em. pułk. W. P., Kuchar Karol, urz. Banku Przem., Łobaziewicz Jan, em. st. sekr. sądu, Lysakowski Zygmunt, em. st. asesor kolej., dr. Mesuse Maksymilian, urz. Pow. Banku Związk., Mieszkowski Kazimierz, wł. realności, dr. Muelstein Marek, przemysłowiec, Orzechowski Zbigniew, dyr. Targów Wschod., Piskorski Jan, em. radca, Wilusz Ka jetan, em. pułkownik, Wizimirski Rudolf, em. insp. PP., dr. Zaleski Zygmunt, kupiec, dr. Zbrożek Dominik, em. urz. państw., Guckler - Wisłocki Władysław, em. radca PP., Huber Wiktor, em. nac. kanc., Kowicki Jan, urz. B. G. K., dr. Krauss Rudolf, urz. państw., Kromp Edmund, em. kapitan WP., Krzyżanowski Kazimierz, em. kapitan WP., Michaliszyn Stanisław, em. adjunkt, Motyl-wicz Karol, em. st. sekr. sąd, Pagacz Wilhelm, skarb. Banku Polskiego, Papierkowski Leopold, em. urz. kolej., Ruciński Józef, em. major, Skibiński Edmund, em. por. WP., Stern Artur, em. radca skarb., Terkel Salomon, em. st. kontr. poczt., Tychowski Jan, wł. realności.

### Przez Wisłę.



Dwa sąsiadujące ze sobą miasta Chelmu i Świecie na Pomorzu — utrzymują łączność zapomocą promu. Fotografia nasza przedstawia odbijający od brzegu wiślanego prom.

### Cjankali.

Wczoraj o godzinie 10-tej przedpołudniem w jednej z restauracji na pl. Bilczewskiego pozbawił się życia jakiś młody mężczyzna, którym się okazał 33-letni Jerzy Wróblewski, absolwent wydziału chemicznego Politechniki lwowskiej. Wymieniony po zażyciu cjankali natychmiast zmarł.

Jak stwierdzono Wróblewski „zabijał” się na życie z powodu braku posady. Przez dłuższy czas był on sezonowym chemikiem w cukrowni w Chodorowie. Znalezione przy nim list pożegnalny do żony w którym prosi o zaopiekowanie się jedynym dzieckiem Desperat mieszkał jako sublokator przy ulicy Leona Sapiehy 31.

### Fikcyjny kalendarz.

W dniu wczorajszym przytrzymał w Lwowie Aleksandra Zolotowa, b. komisarza P. P. z Warszawy. Wymieniony nieprawnie pobierał składki na jakiś kalendarz policyjny. Po przestępczym Zolotowa miano go wypuścić na wolną stopę. Sprawa skierowana została do prokuratury.

### Napad na pocztę.

Wczorajszej nocy, grupa jakichś nieznanych osobników napadła na budynek urzędu pocztowego w Krasiczynie pod Przemyślem, przyczem ukradziono pewną ilość gotówki i znaczków pocztowych, na łączną sumę 800 zł. Podobno policja jest już na tropie sprawców rabunku, którymi są miejscowi przestępcy — narazie jednak śledztwo odkryte tajemnicą.

### Bójka w restauracji.

Przy ul. św. Mikołaja 20 w restauracji Gewürtza powstała kłótnia, w czasie której przebity został nożem Władysław Rubel, oraz dwaj bracia Mechaniszynowie. Wszyscy pobici mieszkają przy ul. Jacka 6.

### Kradzież samochodu.

Szofer Stanisław Mucha (ul. św. Kingi 3) pozostawił wczoraj na chwilę przy ul. Ormiańskiej swój samochód. Gdy wrócił — samochodu już nie było. Szkoda wynosi 2,500 złotych.

## Kieszonkowy aparat radjowy.



Oto naprawdę kieszonkowy aparat odbiorczy. Głośnik umieszczony jest pomysłowo w kapeluszu. Jest to model używany przez policję angielską.

### Dziwna zemsta.

Nieznany sprawca dostał się do garażu przy ulicy Słonecznej 49 i puścił tam w ruch motor samochodu, który ruszając pełnym gazem najechał na bramę. Samochód rozbił bramę, ale równocześnie sam stał się niezdolny do dalszego użytku. Szkoda wynosi 2,000 złotych.

### Ucieczka fałszerza.

W urzędzie pocztowym Lwów. Zniesie nie jakiś nieznamy klient sprzetnował książeczkę oszczędnościową P. K., opiewającą na 2,500 zł., złożonych rzekomo przez Leona Lewińskiego. Klient ów zażądał wypłaty 100 zł. Ponieważ książeczka ta wydawała się urzędnikowi podejrzaną, zaczął ją szczegółowo badać, co widząc ów osobnik szybko oddalił się.

### KRAJOWA

**BORYSLAW. Ofiary burzy.** Wczoraj w południe przeszła nad Boryslawiem i okolicą niezwykle silna burza z piorunami. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Potok Średni i poraził śmiertelnie 60-letnią Teodozję Szewc. Wezwany lekarz kasy chorych stwierdził zgon. W chwilę później została porażona przez piorun służąca Maria Mikop, która podczas burzy czerpała wodę ze studni przy ul. Mickiewicza. Dzięki natychmiastowej pomocy została ona przywrócona do życia doznając jednak bardzo silnych poparzeń.

**BORYSLAW. Nieszczęśliwy wypadek.** Walerjan Kozłowski robotnik firmy Limanowa, który jechał w czasie burzy motocyklem, najechał na ulicy Prezydenta Mościckiego na wóz, doznając przytem złamania kości nosowej, poranienia oka, oraz licznych obrażeń na całym ciele. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Drohobyczu.

**STANISŁAWÓW. Zabójstwo.** W Tyśmienicy pow. Tlumacz murarz Haig przytrzymał na kradzieży jabłek niejakiego Dmytra Weleszczuka. Haig uderzył Weleszczuka tak silnie łopatą w głowę, że ten ostatni zmarł w drodze do szpitala. Haiga aresztowano.

**PRZEMYŚL. Nowe pismo.** W dniu wczorajszym opuścił prasę pierwszy numer codziennego pisma „Ostatnie wiadomości przemyskie“. Pismo to drukuje trzy kolumny tekstu w Warszawie czwartą zaś lokalną w Przemyślu.

### Osobliwa zemsta mechanika.

Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydalono ze służby, wpadł na pomysł osobliwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linii telegraficznych i telefonicznej w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody, druty i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która jest już od kilku dni zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.



# Flota handlowa.

Przed wojną, w r. 1914 pojemność floty handlowej całego świata wynosiła 49.000 tys. tonn, w tem na Anglię przypadało 42.9 proc., drugie miejsce zajmowały Niemcy — 11.1 proc., na Stany Zjednoczone przypadało 10.9 proc., na Norwegię — 5.1 proc., na Francję 4.7 proc. itd. Wielka wojna zmieniła w stosunkach tych całkowicie układ sił pomiędzy poszczególnymi państwami.

W r. 1931 pojemność floty wzrosła wraz z rozwojem stosunków handlowych do 70.131 tys. tonn, pierwsze miejsce po dawnym zajmuje Anglja, posiadając potężną flotę pojemności 23.380 tys. tonn, wynosi to jednak tylko 33.3 proc. ogólnej ilości. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone, na które przypada 19.4 proc., trzecie Japonja — 4.276 tys. tonn (6.1 proc.) i dopiero czwarte — Niemcy z 4,255 tys. tonn.

Kryzys gospodarczy odbił się bardzo dotkliwie na handlu morskim, czego wymownym wyrazem jest zastój w budowie nowych okrętów handlowych, gdyż blisko 40 proc. posiadanych okrętów znajduje się w portach od dłuższego czasu bez ruchu. W r. 1921 wybudowano nowych okrętów na całym świecie ogółem na 4.357 tys. tonn, w tem na Anglię z kolonjami i Stany Zjednoczone przypada przeszło 61 proc. W dziesięć lat później, w r. 1931 pojemność nowych okrętów wynosiła tylko 1.617 tys. tonn, t. j. o 62.9 proc. mniej. W r. 1932 (w czerwcu) sytuacja pogorszyła się jeszcze, gdyż pojemność znajdujących się w budowie statków wynosiła zaledwie 1.110 tys. tonn, t. j. o 31.4 proc. mniej, aniżeli w r. 1931 i o 74.5 proc. mniej od r. 1921. Z poszczególnych krajów, jedne tylko Włochy zmniejszyły tempa budowy, gdyż w r. 1921 spuszczone tam na wodę statków pojemności 171 tys. tonn, w r. 1931 — 165 tys. i obecnie buduje się 181 tys. tonn. Inne kraje zmuszone zostały do dużej redukcji budownictwa, Anglja i Stany Zjednoczone — do szóstej części, Niemcy — do piątej, Francja — do połowy itd.

Zauważyć należy, że flota odpowiada całkowicie udziałowi danego kraju w handlu międzynarodowym, gdzie Anglja zajmuje pierwsze miejsce, Stany Zjednoczone — drugie itd. Jasnym jest zatem, jak ważną rzeczą dla Polski jest posiadanie floty handlowej, odpowiadającej stanowisku i niezależności państwa. Zrozumiały

to Włochy, które pomimo przesilenia nie zwolniły tempa budownictwa okrętowego.

Flota polska handlowa dotąd znajduje się w stanie embrjonalnym, gdyż pojemność jej wynosi zaledwie 68 tys. tonn, co nie stanowi nawet 0.1 proc. ogólnoświatowej floty. Ponieważ handel nasz w obrotach międzynarodowych bierze udział w wysokości 1 proc., przeto nawet w obecnych warunkach flota handlowa powinna mieć widoki rozwoju. Wywalczenie sobie należnego miejsca nie jest łatwe, wymaga dużo sił i cierpliwości i ze względu na strukturę naszego handlu zagranicznego.

Wywozimy przeważnie surowce, półfabrykaty i artykuły spożywcze, a więc towary objętościowe, dużej wagi i małej stosunkowo wartości, a przywozimy przeważnie t. zw. wyro-

by gotowe, przedstawiające stosunkowo małą objętość. Tak np. w r. 1931 w eksporcie mamy 18.73 tys. tonn wartości 1.873 milj. zł., a w przywozie 2.931 tys. tonn wartości 1.468 milj. zł., Jedną zatem tonną towaru wywożonego ma wartość około 100 zł., a przywożonego — 500 zł. Skutkiem tego, mając czynny bilans handlowy, musimy niską cenę nadrobić ilością, a flota nasza handlowa, stawiająca dopiero pierwsze kroki, jest w podwójnie niekorzystnym położeniu: jako nowicjusz musi mozolnie wywalczać sobie skromne miejsce, oddawna zajęte przez innych. Ponadto statki nasze wychodzą z portów polskich naładowane, a wracają przeważnie próżne w balaście. Jest to bodaj najważniejszy szkopał w szybkim rozwoju naszej floty handlowej, który usunąć nielatwo.

A. B.

## Lotnicy włoscy wycofali się z międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych.

Rzym. (PAT.) Uczestnicy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych wystartowali wczoraj rano z Rzymu. Zawodnicy podzielili się na 9 grup, wyruszających kolejno w 5 minutowych odstępach czasu. Kapitan Orliński wystartował o godzinie 6-tej, Bajan o 6.10, Żwirko o 6.16, Karpiński o 6.33, Giedgowd o 6.35.

Florencja. (PAT.) Uczestnicy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych przybyli i wystartowali z Florencji między godz. 7.05 a 9.20. Niemiecki aparat lotnika Papany spadł w okolicach Florencji na ziemię, przy czym załoga nie odniosła szwanku. Samolot jest silnie uszkodzony.

Warszawa. (PAT.) Uczestnicy międzynarodowego raidu samolotów turystycznych przybyli dziś do Cannes. Pierwszy przybył o godzinie 11.10 przedpołudniem Niemiec Seideman przed swym rodakiem Massenbachem i Włochem Colombo. Jako 11-ty z kolei nadleciał o godzinie 12.30 porucznik Żwirko, jako 13-ty Karpiński.

W Cannes wycofali się z raidu włoscy piloci, de Angeli, którego aparat uległ uszkodzeniu (oberwało się skrzydło), oraz Lombardi Viazzo i Stoppani.

Do Lyonu przybył pierwszy o godzinie 12.58 Niemiec Seideman, drugi o godzinie 13.40 Massenbach, trzeci o godzinie 13.41 Colombo. Jako 13-ty z

kolei o godzinie 16-tej lądował Giedgowd.

Włoch Colombo w Lyonie wycofał się z raidu.

Berlin. (PAT.) Wczoraj w południe w pobliżu miejscowości Elbenga na wybrzeżu północno-zachodnich Włoch spadł samolot włoski, którym jechał lotnik Suster oraz towarzyszący mu dziennikarz sportowy czasopisma „Littoriale”. Suster jest ranny, dziennikarz poniósł śmierć. Suster uczestniczył już w pierwszym raidzie europejskim w roku 1929 i należał do czołowych pilotów. W roku 1931 brał udział w drugim raidzie włoskim, z którego musiał się wycofać wskutek wypadku jakiemu uległ.

Rzym. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że włoski minister lotnictwa polecił lotnikom włoskim, biorącym udział w europejskim raidzie okrężnym samolotu, wycofać się z zawodów. Decyzja ta została powzięta wskutek wypadków jakim ulegają samoloty włoskie. Jak wiadomo, aparat lotnika Suster spadł w Elbenga w okolicy Genui z powodu oberwania się skrzydła. Pilot zdołał się uratować przy pomocy spadochronu, towarzyszy jego poniósł śmierć. Wczoraj rano taki sam wypadek wydarzył się lotnikowi włoskiemu de Angeli, który jednak zdołał jeszcze szczęśliwie wylądować. Istnieje pode-

zienie, że wypadki te spowodowane zostały konstrukcyjną wadą samolotów. Włoski minister lotnictwa polecił generalowi Tacchini, komendantowi strefy lotniczej w Medjolanie bezzwłocznie przeprowadzić śledztwo. Typ samolotów włoskich biorących udział w raidzie został niedawno zakwalifikowany.

Paryż. (PAT.) Z Lyonu donoszą, iż o godz. 17.25 przybył tam kpt. Bajan, zaś o godz. 18.30 kpt. Orliński. Do St. Gallen pierwszy przybył Niemiec Seidemann o godz. 15.10. Jako 12-ty z rzędu przybył Giedgowd.

Paryż. (PAT.) Wczoraj o godzinie 19.50 na tutejsze lotnisko przybył jako pierwszy lotnik, biorący udział w międzynarodowym raidzie samolotów turystycznych Niemiec Seidemann.

## Wszyscy Polacy lecą bez wypadku.

Paryż. (PAT.) Wedle oficjalnej listy uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy przybyli do Cannes, Bajan przyleciał jako 7-my o godzinie 12.40 odleciał o 15.45. Jako 11-ty przybył Żwirko o godz. 12.30 odleciał o godzinie 14.33. Jako 13-ty przybył Karpiński o godz. 12.45, odleciał o godzinie 13.42. Jako 18-ty przybył Giedgowd o godz. 13.08, odleciał o godz. 13.20. Jako 24-ty przybył Orliński o godz. 15.01 startując o godz. 16.33.

Orliński zmuszony był wskutek uszkodzenia korby od zbiornika gazowego wylądować na polu koło Ville neuve. Ponieważ aparat był uszkodzony pilot kazał przetransportować go na samochodzie ciężarowym do Cannes oddalonego o 14 kilometrów, poczem po dokonaniu nieznacznych poprawek wystartował ponownie z Villeneuve, przelatując ową przestrzeń 14 klm. jaka dzieliła go od Cannes, aby w ten sposób uniknąć dyskwalifikacji.

Wedle tej samej listy do Lyonu przybył Giedgowd jako 16-ty o godzinie 16, odlatając o 16.16. Karpiński przybył o 16.18. Żwirko o 16.18. Bajan 17.25. Orliński o 18.30. Z Lyonu wyleciało 12 lotników w dalszą drogę reszta zaś z powodu burzy jaka panowała wieczorem w rejonie Lyonu wyleciała dziś rano o godz. Gallen. Giedgowd przyleciał jako 12-ty o godz. 18.20.

## Dziś i lat temu sto.

### Szereg analogicznych zjawisk na polu politycznym i ekonomicznym.

Liczni historycy i myśliciele głosili nieraz zasadę wiecznego powrotu tych samych rzeczy i usiłowali wykazać na przykładach, iż w historii świata, w pewnych stadiach rozwoju, rozgrywały się te same mniej więcej wypadki.

Z podobnego założenia wyszedł również obecnie pewien prawnik angielski, zaznajomony dobrze z historją R. F. C. Mc. William, który wydał ciekawą książkę p. t.: „Czy historia powtarza się”, będącą porównaniem, przeprowadzonym pomiędzy rokiem 1832, a 1932.

Autor tej książki twierdzi, iż nie można żadną miarą zaprzeczyć podobieństwu w sytuacji świata po wojnach napolcońskich i po ostatniej wojnie światowej. P. William wykazuje analogję pewnych sytuacji w historii, wywołanych w rozmaitych epokach przez rewolucje i katastrofy gospodarcze.

Autor angielski twierdzi, iż tak, jak po r. 1815 Austryja objęła kierownicze miejsce w Europie, a książę Metternich usiłował ustalić ten fakt przez politykę zabezpieczeń, tak dzisiaj Francja, w której rolę Metternicha odegrali tacy lu-

dzie, jak Clemenceau i Poincare, zdąża do takiego samego celu.

Jak wyglądał świat w 11 lat po zawarciu pokoju przed stu laty? — zapytuje autor angielski. Prawie wszędzie zwyciężyła wówczas reakcja. Wielka Brytanja była niezdolną do uniknięcia trudności i kłopotów kontynentu, zwracała się jednak stale coraz bardziej w stronę Nowego Świata. Rosja wedle swej możliwości wycofała się z politycznego związku, do którego należała przy zawieraniu pokoju, pozostała jednak nadal potężną siłą dla utrzymania istniejącego stanu rzeczy.

A jak wygląda świat dziś, w 1932 r. również 11 lat po zawarciu pokoju? — pyta dalej p. William. I teraz także reakcja umocniła się w rozmaitych krajach. Wielka Brytanja znowu nie może się wyzwolić z europejskiego „kotła czarownic”, przesuwając jednak coraz bardziej swój punkt ciężkości na swe dominja i kolonje. Stany Zjednoczone w pewnej mierze objęły stanowisko Rosji z przed stu lat. Nie chcą one, o ile możliwości, mieć nic do czynienia ze stosunkami europejskimi, na które w

tak wielkim stopniu wpływały podczas wojny i podczas zawierania pokoju, stanowią jednak nadal ważny czynnik w sprawach odbudowy gospodarczej.

Obie epoki powojenne — stwierdza p. William — charakteryzuje w dziedzinie gospodarczej niezwykle spadek cen.

W r. 1826 rewolucje wstrząsały „nowymi” terenami świata, jak południową Ameryką i Grecją; tak samo w r. 1932 wybuchały rewolucje w „nowych” terenach, otwartych dzięki wojnie i jej skutkom dla nowoczesnego rozwoju, jak w Egipcie, Chinach, Indjach.

Autor ciekawej książki nie ogranicza się do samego przeprowadzania porównań pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, lecz śmiało spogląda w przyszłość, lecz śmiało spogląda w przyszłość, lecz śmiało spogląda w przyszłość, lecz śmiało spogląda w przyszłość.

Przed stu laty doba gospodarczego upadku miała krótkotrwałe okresy dobrej konjunktury w r. 1825, 1837 i 1847. Przemysł i handel robiły wielkie postępy, jednak kosztem zubożenia szerokich mas. Także i obecnie w czasach spadających cen i powszechnej biedy, istnieje będą okresy podnoszenia się i wlotu, jednakże przytłaczająca sytuacja trwać będzie jeszcze przez dłuższy czas.

W polityce zagranicznej Francja po-

zostanie dominującą potęgą, jak nią była Austryja przed stu laty. P. William przepowiada jednak, iż podobnie jak Austryja w swoim kierowniczym stanowisku w Europie zagrożona była przed stu laty przez podnoszące się Prusy i w końcu zepchnięta z piedestału, tak i Francja zwolna będzie musiała ustąpić coraz bardziej wzrastającej w siły Italji, która pod panowaniem silnego męża stanu, powołana jest do odegrania ważnej roli.

Konserwatywna reakcja — mówi dalej p. William — która w polityce wewnętrznej panowała aż do r. 1830, wstrząśnięta została później wieloma rewolucjami. Jedyne ważne następstwem wypadków, było ongiś ogłoszenie niepodległości Belgji. Analogicznie do dawnych zjawisk oczekuje p. William około r. 1934 poważnego politycznego wstrząsu w Niemczech, który jednak nie spowoduje jakichś decydujących zmian.

Tak, jak w roku 1848 — kończy swe przepowiednie prawnik angielski — weszła fala długo tamowanych ruchów wolnościowych i wywołała we wszystkich prawie krajach rewolucyjne powstania, tak należy około r. 1952 oczekiwać silniejszego wstrząsu na całym świecie, za wyjątkiem może poszczególnych krajów jak np. Anglii, która przeprowadza przedtem już daleko idące reformy.



# Bokserzy strzeżcie się małżeństwa!

## Rady sportowej prasy amerykańskiej.

Aktorka filmowa Estella Taylor, która przed dziesięciu laty wyszła za światowego mistrza boksu Dempsey'a popelnila w tych dniach zamach samobójczy, na szczęście nieudany.

Gazety amerykańskie wobec tego starają się wyciągnąć z tego wnioszek, czy bokserzy mają się żenić, czy też nie. Zawód ich jest przedewszystkiem fizyczny, są oni wytrenowanymi, funkcjonującymi precyzyjnie maszynami, które łatwo wyprowadzić z równowagi.

Diennikarze więc sportowi w Ameryce doszli do przekonania, że bokserzy, znajdujący się na początku swej kariery i u jej rozkwitu, nie powinni się żenić. W małżeństwie człowiek staje się bardziej miękkim i niewieścieje. Ani bitny bokser powinien myśleć jedynie o swoim zawodzie, a jego prawdziwą małżonką powinien być jego „manager“, który zajmuje się jego sprawami, aby mógł się poświęcić wyłącznie swoim muskułom i nie natęzał sobie głowy myśleniem. Manager musi czuwać nad sposobem spędzenia dnia, nad jego ćwiczeniami, wiktem, porą udawania się na spoczynek td. Ta ustawiczna obe-

ność kogoś trzeciego, mającego bezwzględną przewagę, nie może przypaść do smaku „pani bokserowej“, która, jak każda kobieta, chciałaby sama rządzić swoim mężem i decydować o szczegółach jego życia.

Tak też było w małżeństwie Jacka Dempseya. Dempsey, ożeniwszy się, począł się zaniedbywać w swoim fachu

i tracić formę. Wywołało to nie tylko jego niezadowolenie. O dziwo bowiem i żona, mimo iż była bezpośrednio przyczyną „upadku“ jego formy bokserkiej, zaczęła czynić mężowi wyrzuty, że daje się wyprzedzać innym.

Doprowadziło to do zachwiania spistości małżeństwa, a diennikarze sportowi Ameryki wyciągnęli stąd naukę dla wszystkich bokserów: Ci, którzy dbają o sportową karierę nie powinni się żenić!

Wątpić należy jednak, czy wszyscy usłuchają tej rady.

## Komunikat Z. O. K. Z.

### w sprawie zaprzestania bojkotu Gdańska i Sopot.

Związek obrony kresów zachodnich ogłasza komunikat następujący: Obywatele!

W dniu 13 sierpnia br. Senat Wolnego Miasta Gdańska złożył na ręce pana Komisarza generalnego R. P. w Gdańsku oświadczenie treści następującej:

„Ożywiony chęcią przyczynienia się wszystkim, co leży w jego mocy do poprawy stosunków między Gdańskiem i Polską i zważywszy, że Gdańsk i Polska są ściśle związane traktatami, Senat Wolnego Miasta oświadcza, iż jest zdecydowany energicznie przeciwdziałać na swem terytorjum wszelkiej ropagandzie ekonomicznej, skierowanej przeciwko firmom polskim i wytworom pochodzenia polskiego, jakoteż użyć swej powagi, celem zapobieżenia czynom i przejawom nieprzyjaznym, skierowanym przeciwko osobom pochodzenia, lub obywatelstwa polskiego“.

Oświadczenie to zostało przez Rząd polski przyjęte do wiadomości jako zapewnienie, iż władze Wolnego Miasta zerwą z dotychczasową taktyką tolerowania gwałtów jawnych, skierowanych przeciwko Polsce i polskiej ludności. W ten sposób osiągnięta została częściowa realizacja hasła, będącego naczelnym postulatem prowadzonej od kilku miesięcy przez związek obrony kresów zachodnich akcji bojkotu gdańskich uzdrowisk, towarów i instytucyj. Zdrowy i solidarny odruch całego społeczeństwa polskiego nie został bez rezultatu. Gdańsk po raz pierwszy od lat 12 został zmuszony do zrozumienia i przyznania, iż warunkiem jego pomyślności gospodarczej może być tylko lojalne oparcie się o Polskę.

Obywatele! Dalecy jesteśmy od optymistycznego poglądu, iż złożone

pod naciskiem gospodarczych konieczności oświadczenie Senatu Wolnego Miasta Gdańska zamyka ostatecznie erę sprzecznych z naturalnym układem stosunków, niepoczytalnych wstąpień, dyktowanych czynnikiem gdańskim przez berlińskich przedstawicieli niemieckiego imperjalizmu i szowinizmu. Niemniej jednak chcemy widzieć w tem oświadczeniu przejaw zwycięstwa zdrowego rozsądku nad dotychczasowym rozwydrzeniem antypolskiego szalu. To też powstrzymujemy się od dalszych zamierzonych kroków akcji bojkotowej, baczenie natomiast śledzić będziemy, w jaki sposób władze Wolnego Miasta realizować będą obecne zapowiedzi o zapewnieniu istotnego równouprawnienia na terenie Gdańska obywatelom polskim oraz osobom narodowości polskiej. Jeżeli zapowiedzi te okażą się frazesem, pozbawionym treści istotnej, nie wątpimy, iż solidarna wola społeczeństwa polskiego w sposób znacznie ostrzejszy, niż dotąd, potrafi przypomnieć władzom Wolnego Miasta słowa złożonego przez nie w dniu 13 bm. oświadczenia.

Obywatele! Zwycięstwo, odniesione dziś, nie może w niczem osłabić naszej czujności. Akcja, płynąca nie z nienawiści do Gdańska, lecz ze świadomości zarówno siły polskiej jak praw polskich w Gdańsku, ta akcja musi dać pełne i realne poszanowanie wszystkich naszych praw i naszych interesów. Gdańsk musi przestać być przednią strażą niemieckiego imperjalizmu, musi odseparować się całkowicie od niemieckich tendencyj rewizjonistycznych. Niechaj hasłem naszym będzie nadal, jak było dotąd: „Polska dla Gdańska, lecz tylko wtedy, jeśli i Gdańsk dla Polski“.

## Awanturnicza ucieczka z Legji Cudzoziemskiej.

Niedawno przybył do miasteczka Wowcze w Jugosławji 32-letni syn tamtejszego kupca, Karol Nowakowicz, któremu udało się w naprawdę niezwykły sposób uciec z francuskiej Legji cudzoziemskiej. Po śmierci swego ojca, niegdyś bardzo zamożnego, ale później zubożałego człowieka, udał się Karol do Gratzu w poszukiwaniu posady.

Straciwszy nadzieję, że można się o coś zaczepić w Austrii, wyjechał młody Nowakowicz do Francji. Tam wkrótce wpadł w ręce agenta, werbującego ludzi do Legji cudzoziemskiej i nie mając innego wyjścia podpisał kontrakt na cztery lata służby w Afryce. Odesłano go do Algieru. Prędko miał dosyć i usiłował uciec, dwa razy

schwytano go jednak.

Przed kilku miesiącami przybyła do południowego Algieru eskadra samolotów. Przebywający w obozie legionistów Nowakowicz nawiązał kontakt z pewnym monterem, Niemcem, który miał także ochotę uciec z Legji. Po jakimś czasie obaj porozumieli się co do ucieczki. Nieznacznie poczynili przygotowania i wreszcie odważyli się na prowadzive ryzyko.

Pewnej ciemnej nocy zakradli się do hangarów, puścili w ruch jeden z aparatów i odlecieli w kierunku Sahary. Monter pełnił funkcję pilota. Potem zawrócili i skierowali się na północny wschód w kierunku Morza Śródziemnego. Na wyrzężu porzucili w pustym miejscu samolot i dowlekli się do jakiegoś portu, skąd przeszwarzowali się do Włoch, a stamtąd monter udał się do Niemiec. Nowakowski zaś do Jugosławji.

## Samolot polski w Madrycie i Lizbonie.

Samolot Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie P. 11, na którym kpt. Bajan brał udział w międzynarodowym meetingu lotniczym w Zurychu, wzbudził zainteresowanie rządów hiszpańskiego i portugalskiego.

Aparat ten, pilotowany przez kpt. Kuziana, odbył z Zurychu lot na trasie Zurych-Lyon-Pau-Madryt. W Madrycie demonstrowany był przed przedstawicielami hiszpańskich władz lotniczych, następnie zaś odleciał do Lizbony, gdzie odbyły się loty pokazowe przed władzami portugalskimi.

## Kryzys w przemyśle automobilowym.

Przemysł automobilowy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie marazmu. W maju r. b. wyeksportowano ze Stanów 5004 aut, wartości 3,050.000 dolarów. Jest to o 971 wozów mniej, niż w kwietniu r. b. i o 7694 wozy mniej niż w maju ub. r. Spadek eksportu aut amerykańskich jest wynikiem nie tylko kryzysu, ale i znacznego obniżenia cen wozów w Europie, której przemysł automobilowy konkuruje coraz skuteczniej z przemysem amerykańskim.

## Wyścig o „Niebieską Wstęgę“.

Wykończony obecnie olbrzymi statek trasoceaniczny „Rex“, wypłynął wkrótce pod flagą Italji na wody oceanu z portu w Genui. „Rex“ ma podjąć próbę zdobycia „Niebieskiej Wstęgi“ szybkości, która obecnie należy do niemieckiego statku „Europa“. „Rex“ posiada 51.000 tonni pojemności i wyposażony jest we wszelkie ulepszenia techniczne. Dotychczasowe próby jazdy dały wyniki zadawalające. Kwestja tylko czy w tych czasach kryzysowych, gdy tyle wielkich statków stoi bezczynnie w portach, podróże „Rexa“ będą się opłacały.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

E. 1822/31. Strona zobowiązana Wasyl Watralik niewiadomy z miejsca pobytu do rąk kuratora Stefana Rozdzielskiego w Tyławie. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Bylicy w Tyławie odbędzie się dnia 18 października 1932 o godz. 9.15 przedpoł. w biurze Nr. 4 na zarządzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Zag. ks. gr. gm. kat. Tyława whl. 367, pgrlk. 2281/2, 2284/2, 2285/1, 2291/1, 2295/1, 2297/1, 2299, 2302, 2306, 2306/3, 2306/4, 2339/1, 2341/1, 2343/1, 2344/2, 3940/3, 3951/2, 3953/1. Wartość szacunkowa 2.750 zł. najniższa oferta 1833,34 zł. Parcele te stanowią grunt orny dobrej jakości. Z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby które roszczą sobie prawa do sprzedać się mających nieruchomości, aby je zgłosiły najdalej na dzień przed wyznaczonym terminem pod rygorem nieuwzględnienia tychże. 4889

Sąd grodzki, Oddział II.  
Dukla, 19 lipca 1932.

XII. E. 7340/30. Dnia 9 września 1932, godz. 9, biuro 103 odbędzie się licytacja real-

ności whl. 53 gm. Pawelcze Przynależność: dom i stajnia. Najniższa oferta 2.080 zł. 34 gr. Sąd grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 18 sierpnia 1932 4898

XII. E. 4826/30. Dnia 19 września 1932, godz. 10, biuro 103 odbędzie się licytacja realności whl. 953 gm. Paścieczna. Przynależność: dom i budka. Wartość szacunkowa 9.695 zł. Najniższa oferta 5.676 zł. 66 gr. Sąd grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 18 sierpnia 1932. 4897

E 898/31. Edykt licytacyjny. Dnia 28 września 1932 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 269 — 2/14 części realności, lwh. 350 — 1/14 i 2/20 części realności, lwh. 354 oraz 1/10 i 2/24 części realności, lwh. 356 gm. Rzyki, Agnieszki Jurczak i Anny Surzyn własnych. Realności te są oszacowane na łączną kwotę 5.271 zł 50 gr. Najniższa oferta wynosi: 3.515 zł. 4896

Sąd grodzki.

Andrychów, 3 sierpnia 1932.

### UPADŁOŚCI.

Sa 168/30/135. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Maurycyego vel Mojżesza

Wolf Langnasa, kupca we Lwowie, Grodzkich 4, jest zakończony. 4888

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 stycznia 1932.

Sa 95/31/70. Postępowanie ugodowe dłużnika Lewiego Eisena w Zniesieniu jest zakończony. 4886

Sąd okręgowy.

Lwów, 6 kwietnia 1932.

Sa 66/31/38. Postępowanie ugodowe dłużniczki Basi Strubel we Lwowie, ul. Strzelecka 1. jest zastanowione. 4887

Sąd okręgowy.

Lwów, 22 marca 1932.

### UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 56/31. Paulina Zalewska zam. Wozniarska z Czortkowa, wyjechała przed 40 laty do Rosji i ślad po niej zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionej Sąd lub kuratora adw. dr. Hryńczyszyna w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia. Sąd okręgowy.

Czortków, 29 kwietnia 1931 4891

T. 27/32. Stefan Sz wajczuk, syn Hrycia z Latacza, zabrany przez wojska do kopania okopów, zachorował w roku 1916, zmarł w szpi-

talu. Celem ustalenia dowodu śmierci wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 września 1932. 4892

Sąd okręgowy.

Czortków, 9 czerwca 1932.

T. 32/32. Hnat Czechurlan z Kopyczyniec wyjechał w roku 1910 do Argentyny i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dr. Roślaka adw. w Czortkowie do dnia 31-go grudnia 1932. 4895

Sąd okręgowy.

Czortków, 13 czerwca 1932.

T. 28/32. Jan Wasylewicz, syn Jana z Milowic, żołnierz byłej armji austriackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Krokowskiego w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1932. 4893

Sąd okręgowy.

Czortków, 30 maja 1932.

T. 29/32. Dyonizy Kotuziak, syn Michała z Worwoliniec, żołnierz b. armji austr. został zabity w roku 1914. Celem ustalenia dowodu śmierci, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 września 1932. 4894

Sąd okręgowy.

Czortków, 30 maja 1932.



## Z przeszłości „prorokini“ i wróżbiarki.

### Koleje życia słynnej pani de Thebes

Nazwisko pani de Thebes było bardzo popularne nie tylko we Francji, ale i w całej Europie. Przed wojną, a i później, w czasie zawieruchy wojennej, pojawiały się z końcem każdego roku jej biuletyny prorocze na przyszły rok. Przedrukowały je pisma całego świata. Pani de Thebes stosowała metodę wszystkich wróżbiarek i kabalarek, ale na większą skalę i w formie bardziej inteligentnej. Zwykła „prorokini“, mieszkająca gdzieś w oficynie na poddaszu mówi o liście od blondyna, małych pieniądzech i o przykrości z powodu fałszywej brunetki. Pani de Thebes zapowiadała śmierć jakiegoś króla (tytuł ich było wtedy na świecie), zachmurzenie się horyzontu politycznego i nowe wynalazki w dziedzinie techniki. Wszystko to się mniej więcej sprawdzało, bo musiało się sprawdzić. Zajmowano się prorocztwami pani de Thebes, ale nie są „prorokinią“. A jednak sama była wróżka ciekawsza od swoich wróżb.

Urodziła się w roku 1851 w Paryżu, jako córka stelmacha Savary. Uczyła się dobrze i chętnie a nauczyciele zachwycali się jej bystrością. Ledwo skończyła szkołę, musiała zacząć zarabiać na życie. Zrazu zajęta była w sklepie z bielizną, potem stała się prywatną nauczycielką. Wreszcie wszedł w nią demon teatralny.

Zaangażowała się do jednego z przedmiejskich teatrów, potem do drugiego, wreszcie zaczęła jeździć no prowincji, zawadziła o Szwajcarię. Iako aktorka przestała być już panną Savary, przybrała nazwisko Dhalyle. Ale i ten zawód sprzykrzył się jej.

Panna Dhalyle zniknęła z powierzchni życia, a na jej miejscu pojawiła się pani de Sauval, wróżbiarka, przepowiadająca przyszłość z kart. Było to w roku 1886. Właśnie w tym czasie zmarł słynny wtedy przepowiedacz przyszłości Desbarolles. Miejsce było wolne. Ambitna pani de Sauval postanowiła je zająć.

Jako osoba bystra zorientowała się w tem, że sztuka tak zwanego przepowiadania polega przedewszystkiem na orientowaniu się w swoich klientach i klientkach, i na wyciąganiu z nich informacji, które się potem w

sposób uroczysty podaje do wiadomości.

Wróżbiarce powodziło się nienajgorzej. Ale karierę na miarę światową zrobiła dopiero wskutek zetknięcia się ze słynnym pisarzem francuskim Aleksandrem Dumasem — synem.

Dumasowie, zarówno ojciec, w którego żyłach płynęło nieco krwi murzyńskiej, jak i syn byli miłośnikami „wiedzy tajemnej“. Syn, jak wiadomo, był głośnym autorem dramatycznym, a ludzie teatru bywają niesłychanie przesądni.

W marcu 1893 Dumas młodszy zaprosił do siebie szereg osób ze świata nauki i literatury, między nimi i panią de Sauval, która miała się zaprodukować swoją sztuką czytania z ręki. Próba wypadła bardzo dobrze, gdyż wróżbiarka z rąk współbiedniaków odczytała szereg intymnych szczegółów z ich życia. Na drugi dzień Dumas napisał do niej list, zaczynający się od słów: „Kochana przyjaciółko!“

W tym samym niemal momencie pani de Sauval wróciła skąd przyszła: do nicości. Jej miejsce zajęła pani de Thebes. Nazwisko to wróżbiarka zawdzięcza również Dumasowi, który wtedy pracował nad sztuką „Droga do Teb“. Dumas pozwolił jej na przybranie tego nazwiska. Sztuce jednak ta wspólność nie przyniosła szczęścia, gdyż ostatni akt, nad którym autor pracował z przerwami przez lat dziesięć, nie został nigdy napisany.

W czasie wojny pani de Thebes była już osobą starą, a Paryż bombardowany przez Zeppeliny i dalekosiężne działa niemieckie nie był wygodnym miejscem pobytu. Aprowizacja przy tem mocno szwankowała. Pani de Thebes orjentowała się w sprawach nie tylko przyszłych, ale i teraźniejszych, i wobec tego przeniosła się na wieś, w okolice Orleanu. Tam kupiła mały folwark i rozpoczęła na wielką skalę hodowlę drobiu. Podobno nie mało na tem zarobiła.

Niewiadomo, czy sztuka widzenia przyszłości przydała się na coś przy hodowli kaczek i indyków. Zdaje się, że wrodzony spryt i talent do robienia interesów odegrały i tu główną rolę.

## Wynagrodzenie dodatkowe pracowników komunalnych.

Polska Agencja Publicystyczna do nosi: Wobec szeregu zapytań ze strony urzędów wojewódzkich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło sprawę dodatkowego wynagradzania pracowników komunalnych.

Ministerstwo ustaliło, że obowiązujące przepisy nie stoją na przeszkodzie wypłacania pracownikom miejskim osobnych wynagrodzeń z funduszów miasta, za pełnienie odrębnych funkcji, nie należących do zakresu ich czynności urzędowych. Przy wypłacaniu pracownikom miejskim wynagrodzeń dodatkowych należy uprzednio zbadać, czy dane funkcje nie mogą być włączone do normalnych obowiązków służbowych jednego z pracowników bez oddzielnego wynagrodzenia, oraz czy pełnienie tej funkcji nie stoi w sprzeczności z normalnymi obowiązkami służbowymi.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Czwartek, 25 sierpnia, LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: D. c. Koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.40: „Twórczyni malego światka“ sp. Anna Lewicka wygl. prof. Kazimierz Króliński — 17.00: Trans. z Warszawy. Miedzynar. matchu tenisowego o mistrzostwo Polski. — 17.40: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. pp. Wery Neumark (fortep.), Stanisława Frydberga (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.40: Trans. z Warszawy. „Przemysł budowy w Polsce“ wygl. dr. Marcelli Nałęcz-Dobrowolski. — 19.50: Płyty. — 19.10: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Kłopoty kawalera“ wygl. p. Bohdan

Sadowski. — 20.00 — 21.50: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Nina Grudzińska (msop.). — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

## Notowania giełdowe.

**GIĘŁDA PIENIĘŻNA.**  
Zastój w obrotach — usposobienie ospale.  
Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 do 8.89½.

**GIĘŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, 23 sierpnia.  
Na Giełdzie obrotu w życie po cenach w ramach notowań.  
Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.  
Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.  
Żyto małop. jednol. nowe od 14.— do 14.50; żyto zbior nowe od 13.50 do 13.75.  
Ceny rynkowe.  
Jęczmień małop. przemiał nowy od 12.50 do 13.—.  
Ceny rynkowe loco Lwów.  
Jęczmień małop. przemiał nowy od 14.75 do 15.25.  
Inne kursy niezmienione.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 24 sierpnia.  
DEWIZA: Belgja 124.—; Holandia 359.30; Londyn 30.88—30.85; N. Jork 802. Paryż 34.9; Praga 26.39; Szwajcaria 173.50; Włochy 45.78; Berlin 212.30.

CZEKI: Bank Polki 75.50—77.00.

PAPIERY WARTOŚCIWE: 3 proc. pożycz. budowlana 36.50; 4 proc. pożycz. inwestycyjna 4 proc. pożycz. inw. ser 103.—; 6 proc. pożycz. dol. 54.75; 4 proc. pożycz. dol. 48.50; 7 proc. pożycz. stab. 53.25.

**PRZETARG NA DOSTAWĘ OPAŁU**  
Uniwersytet J. K. we Lwowie będzie potrzebował większej ilości węgla, koksu i drzewa na kampanję zimową 1932-33.

Oferty należy wnosić do Rektoratu Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, do dnia 3 września br. włącznie, według wzoru ustalonego na formularzach ofertowych, które wydaje Zarząd budynków Uniwersytetu, ul. Kościuszki 1. 9.

Rektor Uniwersytetu.

**ZGUBIONE DOKUMENTY**  
UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione świadectwo dojrzałości Marji Majowskiej, wydane w roku 1927 przez Seminarjum nauczycielskie im. Szewczenki we Lwowie. 4852-3

ANDRE LAMANDE.

# Sen.

NOVELA.

(Przekład z francuskiego.)

— Moi drodzy, — rzekła nam słynna powieściopisarka Solange B., — czy wiecie, że na jesieni skończę lat siedemdziesiąt i obchodzić będę czterdziestoletni jubileusz pracy autorskiej? No, tak. Pierwszą mą powieść, która zdecydowała o mojej sławie, „Meandry serca“, napisałam, gdy dobiegałam już trzydziestki. Dotąd, podczas wywiadów z prasą, często pytano mnie o ulubiony kolor sukni lub ulubione przeze mnie perfumy, lecz nikogo nie zaintrygował szczegół, co zdecydowało o moim wyborze zawodu pisarki. A jednak...

Dostrzegła błysk ciekawości w oczach naszych i lubowała się nim, jak triumfem. Była Francuzką, pomimo swego cudzoziemskiego pseudonimu, i robiła wrażenie figury z porcelany — drobnej i kruchej. Opowiadała wszystko, używając krótkich zdań, lecz bez przerwy dla nabierania tchu.

— A więc, kochani moi, szatan sku

sił mnie do pisania w następstwie... Lecz czekajcie! Opowiem wam wszystko szczegółowo. W owych czasach byłam blondynką. Miałam męża, którego ubóstwiałam i o którego byłam straszliwie zazdrosna. Uśmiech jakiej kobiety — drobiazg — cośkolwiek — wszystko wprawiało mnie w rozpacz. Nie ukrywałam tej słabości przed mężem, sądząc — o naiwności! — że miłość nie potrzebuje dyplomacji i opiera się wyłącznie na zaufaniu i szczerości.

Mieszkaliśmy z mężem na uroczym przedmieściu St. Honoré, gdy lśniące auta nie krążyły tam jeszcze bez przerwy, jak dziś. Czas mijał tam niemal prowincjonalnie, jakkolwiek życie towarzyskie rozwijało się z blaskiem niezrównanym. Była to epoka, gdy czytano chętnie i miłowano sztuki piękne. Ach! moi drodzy, co to były za piękne czasy!

— Bawiliśmy pewnego dnia u słynnego malarza Jericho. Tańczyliśmy

tam walc z walcem do piątej rano i pieliśmy nad miarę, nim powróciliśmy do domu... Tutaj właśnie zaczyna się moja historia, nagle i głupio, jak zaczynają się... wszystkie sny.

Znalazłam się już w przedsiönku willi, gdy odwróciwszy głowę, ujrzałam w górze schodów, gdzie Jericho że gwałt swych gości — mego męża obok jakiejś kobiety. Nie była tak ładna, jak ja, ale malowana i ponętna. Jedną ręką dotykała ramienia mego męża, szepcząc mu cichym głosem coś, na co uśmiechał się błogo.

Mówiłam wam już, że w owych czasach kochałam podejrzliwie i byłam zapalczywa. Jednym susem znalazłam się przy winowajcach. Impertynencko zmierzyłam tę kobietę, a w wzroku moim odbijał się gniew i politowanie. Rzekłam jej:

— Proszę panią, tylko nie żenować się wcale...

Mój mąż nie przestawał się uśmiechać. Gniew mój bawił go widocznie.

— Nie bądźże śmieszna, moja droga. Wracamy do domu. W drodze wytłumaczę ci.

Zamienił czułe i porozumiewawcze spojrzenie z tą damą. Byłam zrozpaczona.

— Panie, — rzekłam do mego męża

— wszelkie tłumaczenia są zbyteczne. Proszę nie przerywać milej rozmowy! Co do mnie wiem, co mam zrobić.

Sądziłam — prawda? — że weźmie mnie w objęcia, okryje pocałunkami i błagać będzie o przebaczenie. Niestety! Widziałam przed sobą nie tylko czoło wieka obrazonego i zirytowanego, ale obojętnego, którego nie wzruszyła groźba rozstania.

Wówczas zeszedłam ze schodów z podniesioną głową, lecz z rozbitym sercem...

Gdyśmy wrócili do domu usnęłam mimo wszystko od razu. Ale czy był to skutek nadmiernych libacji? — ujrzałam małego, przygarbionego człowieka, skromnego wyglądu, z teką pod pachą. Ukłonił mi się z pokorną miną biedaka, któremu się nigdy nie powodzi, i rzekł mi:

— Przychodzę w sprawie rozwodu. Nie myślę się chyba, to pani...

— Tak, to ja.

— A więc wciągnę sprawę do akt i ułożę protokół. Co zarzuca pani mężowi swemu? Jakie są jej pretensje?

Opowiedziałam mu z agresywną zadością zdarzenie na schodach.

(Dok. nast.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłaconą ryczałtem.